



krótko

Najpiękniejsza w Polsce

NAGRODA. Korona żniwna wykonana przez mieszkańców Piotrówki w gminie Jemielnica, a zaprojektowana przez Ritę Kubilas, zdobyła pierwsze miejsce na Dożynkach Prezydenckich w Spale. Najpiękniejsza korona w Polsce ma trafić do Pałacu Prezydenckiego.

Dzień Marzeń

OPOLE. 18 września na placu Wolności w Opolu wolontariusze Fundacji „Mam Marzenie” zorganizowali festyn z okazji II Ogólnopolskiego Dnia Marzeń. Podczas pikniku nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych (dmuchany zamek, malowanie twarzy, nauka udzielania pierwszej pomocy), a także konsultacji lekarskich i rozmów z rodzicami o wczesnym diagnozowaniu chorób nowotworowych.

Czuwanie ze św. Franciszkiem

ZAPROSZENIE. 3 października Franciszkański Zakon Świeckich zaprasza do kościoła oo. franciszkanów w Opolu na nocne czuwanie, które rozpocznie się o godz. 19.45. W programie: Transytus, franciszkańskie rozważania, Apel Jasnógórski, Msza św., Różaniec, adoracja Najświętszego Sakramentu. Nocne spotkanie modlitewne zakończy o 3.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Tyłu wiernych na Pielgrzymce Narodów jeszcze nie było

Prawdziwie Pomocna



Procesja do sanktuarium Maria Hilf

To miejsce jest niezwykłe, a pielgrzymka jedyna w swoim rodzaju.

Sanktuarium w górach za Złatymi Horami – Maria Hilf – jest niezwykłe choćby dlatego, że rodziło się w bólach trzy razy. W czasie wojny trzydziestoletniej na górze zwanej Bożym Darem – za uproszonym wstawieniem Matki Bożej – szczęśliwie urodził się Marcin Tannheiser. Po latach jego córka, Dorota, w miejscu narodzin ojca zawiesiła na jodle obraz Maryi Rodzicielki. Wkrótce ludzie zaczęli tu pielgrzymować, zdarzały się uzdrowienia. Pod koniec XVIII wieku cesarz Austrii Józef II – ten, który przepisami cesarskimi regulował nawet liczbę świec na ołtarzu – kazał zburzyć kaplicę. Nikt nie ośmielił się wykonać cesarskiego rozporządzenia. Po 34 latach zezwolono na pielgrzymki.

Wkrótce zbudowano kościół, a liczba pątników wzrastała, przed II wojną światową nawet do stu tysięcy wiernych rocznie. Było to ulubione sanktuarium Niemców sudeckich. Ten fakt po wojnie, w ateistycznym państwie czechosłowackim, dodatkowo przesądził o losie Maria Hilf. Zakaz kultu i stopniowa dewastacja swój finał znalazły w 1973 r. – ruiny świątyni i zabudowań wysadzono w powietrze, ocalała tylko studzienka nad cudownym źródłem. I tym razem sanktuarium się odrodziło. Właśnie minęło 15 lat od poświęcenia odbudowanego kościoła Maria Hilf – Panne Marie Pomocne – MB Wspomożenia Wiernych. Było to możliwe dzięki społecznemu zrywowi katolików z Moraw, a także wspierających ich finansowo wiernych z Niemiec i Polski. Tu od 14 lat ks. prałat W. Globisch organizuje Pielgrzymkę Narodów. W trzecią sobotę września spotykają się w Maria Hilf Czesi, Niemcy i Polacy. – Tyłu ludzi na tej pielgrzymce jeszcze nigdy nie było. Coraz więcej jest też młodych – cie-

szą się Maria Baron i Irena Jancik z Kolonowskiego, które prowadzą recepcję od pierwszej pielgrzymki. W tym roku zarejestrowało się ponad 50 grup, głównie kół mniejszości niemieckiej z diecezji opolskiej. Przybyło około trzech tysięcy wiernych. Mszy św. przewodniczył ordynariusz diecezji ostrawsko-opawskiej bp František Lobjkovicz, koncelebrowali bp Reinhard Hauke z Erfurtu i nasz, opolski biskup Andrzej Czaja oraz około 30 księży z Czech, Niemiec i Polski. Choć nie było tu nigdy spektakularnych gestów pojednania porównywalnych ze Mszą św. w Krzyżowej, to fakt wiernej, wytrwałej modlitwy i liturgii w trzech językach jest niepowtarzalny i nie do przecenienia. – Maryja jest nam naprawdę „Pomocna”. Ona nas uczy, że być chrześcijaninem – to być sługą Boga. Uczy, że najważniejsza jest świadomość, kto jest naszym Panem. Nie możemy żyć po swojemu, potrzebujemy bezwarunkowej wierności Bogu – mówił w czasie kazania bp Andrzej Czaja.

Andrzej Kerner

Najpiękniejsza 2010



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Mieszkańcy Klepacza, jednej z dzielnic Starych Siołkowic, spontanicznie odbudowali zabytkową kapliczkę Matki Bożej Częstochowskiej

WIEŚ OPOLSKA. Podczas dożynek wojewódzkich w Dzierżysławiu ogłoszono wyniki tegorocznej edycji konkursu Piękna Wieś Opolska. Za najpiękniejszą, czyli taką, gdzie piękno wizualne jest równie ważne jak siła wspólnoty, uznano Stare

Siołkowice w gminie Popielów. Siołkowiczanie w nagrodę otrzymują 20 tysięcy złotych. Drugie miejsce przyznano wsi Jaryszów (gmina Ujazd), trzecie – Gašiorowicom (gmina Jemielnica). W kategorii najpiękniejsza zagroda zaszczytne I miejsce oraz 3000 zł jury przyznało Renacie i Konradowi Denderom z Brynicy (gmina Łubniany); w kategorii najlepszy projekt odnowy wsi najwyżej oceniono „Piernikowy zawrót głowy” realizowany w Pilszczu (gmina Kietrz), natomiast wśród sołectw, które przystąpiły do Programu Odnowy Wsi po 2006 r., za najlepszy start w odnowie wsi uznano działania podejmowane w Skałągach (gmina Wołczyn). Wśród docenionych projektów znalazły się również: budowa wiaty wolnostojącej w Wawelnie (Wawelno), „Bukowo wita” (Bukowo), „Ocalić od zapomnienia” (Pogórze), Wiejskie Centrum Kulturalno-Rekreacyjne (Staniszczce Małe), a także „Centrum aktywności wiejskiej” (Włodary). Wręczenie nagród odbędzie się w Starych Siołkowicach 23 października.

Wyróżnione nauczycielki

OŚWIATA. W gronie dziesięciu polskich pedagogów, którzy 14 października uhonorowani zostaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej tytułem „Profesor Oświaty”, znalazły się aż dwie nauczycielki z Opolszczyzny: Krystyna Raczkowska-Tomczak, która uczy fizyki w Liceum Ogólnokształcącym nr 5 w Opolu,

i Marzena Kędra, dyrektorka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Moszczance. O zaszczytny tytuł „Profesora Oświaty” mogły ubiegać się osoby pracujące w szkolnictwie przynajmniej 20 lat, z czego 10 lat jako nauczyciele dyplomowani. Oceniano zarówno ich pracę dydaktyczną, jak i wychowawczą z uczniami.

Mapa interaktywna

RACIBÓRZ. Urząd Miasta w Raciborzu uruchomił Elektroniczny System Informacji Miejskiej (www.esim.raciborz.pl), umożliwiający kontakt między administracją publiczną a mieszkańcami. Udostępniono usługi informacyjne i interaktywne. Tym samym raciborzanie mogą odnaleźć w internecie plan miasta, aplikację prezentującą szlaki turystyczne, ścieżki rowerowe i lokalizację: hoteli, obiektów sportowych, ośrodków zdrowia czy kin, a także mapę komunikacji miejskiej (przebieg tras autobusowych, przystanki). Druga część

dostępnych usług pozwala na zgłaszanie uszkodzeń dróg, naruszeń porządku publicznego, przepelnienie kontenerów do segregacji odpadów, nielegalnych wysypisk śmieci. Serwis dostępny jest całą dobę, jednak, jak podkreślają pracownicy urzędu, nie ma on charakteru alarmowego. Zrealizowany projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007–2013.

Wyprawka szkolna od Caritas

POMOC. Ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej, podsumował wypłatę zapomóg na zakup wyprawek szkolnych dla dzieci powodziń. W programie pomocy uczestniczyło 1677 dzieci z 33 parafii diecezji opolskiej. Każde z nich otrzymało kwotę 300 zł. Łącznie wypłacono 503 100 zł. Cała kwota zapomóg pochodziła z funduszy Caritas Polskiej. Niezależ-

nie od tego opolska Caritas otrzymała od Caritas Polskiej plecak szkolny z kompletem przyborów szkolnych i zeszytów dla 550 dzieci powodziń. Pieniądze na zakup plecaków pochodziły z ogólnopolskiej akcji SMS-owej, zorganizowanej pod nazwą „Tornister pełen uśmiechu”, dzięki której w całej Polsce podarowano dzieciom 6 tys. tornistrów.

Dziękowali za plony



KS. HENRYK JARON

Na ołtarzu złożono chleby przyniesione przez delegację z czterech wsi parafii św. Mikołaja w Gościcach i parafii św. Katarzyny w Ujeźdźcu

UJEŹDZIEC. 12 września parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ujeźdźcu (dekanat Paczków) organizowała uroczystości dożynek. Po raz pierwszy wierni z Gościc, Lisich Kątów, Ujeźdźca i Unikowic spotkali się na wspólnej Eucharystii dziękczynnej, pod przewodnictwem ks. proboszcza Henryka Jaronia. Podczas Mszy poświęcone zostały chleby i korony żniwne. Korowód dożynekowy, w którym każda z wiosek była reprezentowana przez służbę liturgiczną, sołtysa i delegację z koroną żniwną oraz chlebem, przeszedł od kościoła do zamku. Po południu na placu przy remizie rozpoczął się festyn zorganizowany przez radę parafialną i radę sołecką. Można było zakosztować dożynekowych potraw i domowych

wypieków. Odbędzie się loteria fantowa, a główną na niej nagrodą był wyjazd do Teatru Muzycznego w Poznaniu na musical „Skrzypek na dachu”. Festyn, z którego dochód przeznaczono na remont dachu kościoła w Ujeźdźcu, uświetnił występ ludowego zespołu „Dziewiętliczanki” z Dziewiętlic, a zakończyła wieczorna zabawa taneczna.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosciedzieny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Ciemności

Ciemność to brak światła charakterystyczny dla nocy. Jest więc określeniem wszystkiego, co ukryte. Ciemność paraliżuje, napętnia lękiem, wyolbrzymia obawy. Będąc obrazem przemocy, nieszczęście, zepsucia i śmierci, jest w Biblii symbolicznym określeniem wszelkiej nieprawości. Ciemności są polem działania szatana. Do królestwa ciemności należą ludzie dopuszczający się zła, zwłaszcza zaś ci, którzy trwają przy swoich złych czynach, planach, zamiarach. Człowiek wobec ciemności – i tej dosłownej, i tej przenośnej – jest bezradny. W czasach biblijnych i długo później nie było techniki oświetleniowej, a płomień lampy rozświetlał niewielki krąg. Dlatego ciemność zdawała się potęgą, nad którą tylko Bóg ma władzę. Wiele biblijnych tekstów ukazuje Boga podporządkowującego sobie ciemności. Wydobywa z nich, wprowadzając do światła, każdego, kto tego pragnie. Dlatego w ustawicznych zmaganiach pomiędzy światłem i ciemnościami człowiek nie jest skazany na przegraną. Chrześcijanin wychodzi z tej walki zwycięsko dzięki Chrystusowi, który zmartwychwstając zwyciężył ciemności śmierci i grzechu. Istnieją też „ciemności zewnętrzne” – miejsce ostatecznej kary (Mt 8,12).

OTWÓRZ: RZ 13,11NN; EF 5,8-14

Diecezjalne dożynki na Górze św. Anny

Cenne kłosa

Na ręce bp. Pawła Stobrawy delegacje z całej diecezji złożyły zebrane plony, okazując **wdzięczność Bogu za tegoroczne żniwa.**

Wszyscy na tej ziemi jesteśmy zgodni, że nie może dla nikogo zabraknąć chleba – mówił o. Błażej Kurowski, witając w Grocie Lurdzkiej rolników, dziękujących Bogu za plony. W niedzielę 19 września diecezjalne dożynki na Górze św. Anny współorganizował dekanat głogówecki z opolskiego regionu duszpasterskiego i parafia Wniebowzięcia NMP w Biedrzychowicach wraz z proboszczem ks. Joachimem Dembończykiem. Przed liturgią we wprowadzeniu słowno-muzycznym przedstawiono gminę Głogówek, a także biedrzychowskie muzeum w „Farskiej stodole”, do którego zapraszała Róża Zgorzelska, liderka Stowarzyszenia Odnowa Wsi. Śpiew prowadził chór Loreto z parafii św. Bartłomieja w Głogówku i Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

– W większości pola są już zorane, a w misternie wykonanych koronach żniwnych kryje się radość i wdzięczność za plony – podkreślał starosta dożynek Bernard Burek, który wraz Alicją Gabor przekazał na ręce bp. Pawła Stobrawy chleb wypieczony z tegorocznego zboża. Był to trudny rok dla rolników. Ulewne deszcze, podtopienia, a w niektórych rejonach powódź, która zabrała część zbiorów. Tym większa musi być wdzięczność, bo jakże cenny jest każdy zebrany kłos zboża.

– Życie człowieka nie jest zależne od jego mienia, bo nie samym chlebem żyje człowiek – przypominał w homilii bp Paweł Stobrawa, prosząc rolników, by pielęgnowali wartości chrześcijańskie w swych domach i parafiach.



Bp Paweł Stobrawa pobłogosławił plody ziemi i przepiękne korony żniwne

– Najlepiej wiecie, co przyczynia się do obfitego plonu. Chciejcie z tą samą gorliwością troszczyć się o wzrost życia duchowego – prosił biskup, który pobłogosławił korony żniwne i dary ofiarne złożone przez delegacje z 30 parafii.

Przyszłoroczne dożynki diecezjalne odbędą się 25 września. – Poproście wójtów, aby w tym dniu nie organizować gminnych czy parafialnych uroczystości

i przyjedźcie na Górę św. Anny, by wraz z biskupem opolskim złożyć dziękczynienie Bogu – zaprasza ks. Hubert Janowski, diecezjalny duszpasterz rolników, przypominając, że w miesiącach jesienno-zimowych warto skorzystać z oferty Diecezjalnego Uniwersytetu Ludności Wiejskiej, który działa przy parafii Wniebowzięcia NMP w Opolu-Gosławicach.

ana



Praca w wykopie nie zawsze należy do czystych przyjemności. Studenci przeczesują ziemię w poszukiwaniu zabytków



ANDRZEJ KERNER

PREHISTORIA ŚLĄSKA.

Czy w Dzielnicy odkryto ślady najstarszej w Europie uprawy żyta?

tekst

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniiedziny.pl

W lesie za Odrą żyli łowcy i zbieracze, a na to wzgórze około 7500 lat temu przybyli ludzie, którzy potrafili uprawiać zboża i hodowali zwierzęta – mówi dr Mirosław Furmanek, adiunkt z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2004 r. wraz z archeologiem Arturem Rapińskim z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Opolu prowadzi badania archeologiczne na wzniesieniu między Dzielnicą i Roszowicami, niewielkimi wioskami w gminie Cisek. Po drugiej stronie Odry – Lubieszów, Dziergowice, Solarnia i las, w którym siedem i pół tysiąca lat temu ludzie koczujący w szałasach patrzyli na przybyszów osiedlających się po drugiej stronie rzeki. Nowi przywędrowali tu przez Bramę Morawską. Archeolodzy zaliczają tych osadników do tzw.

Osada pierws

kultury naddunajskiej ceramiki wstęgowej rytej. Nazwa wzięła się od sposobu zdobienia naczyń ornamentami rytmami w formie spiral i meandrów. – Kiedy przyszli rolnicy, wykarczowali las na wzgórzu w Dzielnicy, postawili duże domy. Zdobili je ornamentami malowanymi czerwonym i żółtym kolorem. Musiało to robić wrażenie na myśliwych zza rzeki – opowiada dr Furmanek. Domy rolników były ogromne, budowane na planie prostokąta o wymiarach 8 na 30 metrów (czasem nawet sięgające długość 80 m), wspierające się na słupach. Wszystko robili za pomocą narzędzi kamiennych. – Szeroka dolina Odry przez jakiś czas była barierą kulturową, strefą niczyją. Z czasem zaczęli się kontaktować, o czym świadczą przedmioty wytworzone przez rolników, znajduwane na terenach łowców po drugiej stronie rzeki – mówi wrocławski archeolog.

Rolnictwo zmieniło ludzi

W archeologii europejskiej jedną z fascynujących kwestii są właśnie relacje między społecznościami rolników i zbieraczy. Jest to część kluczowego pytania: dlaczego i w jaki sposób ludzie stali się rolnikami. Archeolodzy toczą

spór, czy wcześniej zamieszkujący Europę łowcy-zbieracze uczyli się rolnictwa, czy też rolnicy przyszli do nas z zewnątrz. Rok temu na łamach prestiżowego czasopisma „Science” opublikowano wyniki analiz genetycznych przeprowadzonych przez międzynarodowy zespół naukowców. Wnioski: pierwsi rolnicy w Europie Środkowej byli imigrantami i – przynajmniej na początku – żyli obok miejscowych łowców. – Rozpoczęcie uprawy zbóż było przełomowym, być może najważniejszym momentem w historii ludzkości. Ludzie przestali być koczownikami, osiedli, zaczęli stawiać domy. Zmienił się system wyobrażeń o świecie i wierzeń. Trwa gorąca dyskusja, czy najpierw człowiek zmienił tryb życia i gospodarkę, a w wyniku tego swoje wierzenia, czy też wcześniej zaszły zmiany w postrzeganiu świata i w sferze wierzeń. Coraz więcej nowych odkryć w kolebce neolitu, czyli na Bliskim Wschodzie, wskazuje na to, że zmiany gospodarcze poprzedzone były ideologicznymi – tłumaczy znaczenie rewolucji, która zaszła w neolicie, dr Furmanek. Rolnictwo narodziło się 11 tysięcy lat temu na Bliskim Wschodzie, a dokładniej: na terenie tzw. ży-

znego półksiężyca, obejmującego obszar od Egiptu, Izraela przez Turcję, po Iran i Irak. Ludzie nauczyli się uprawiać rosnące tam dotąd dziko zboża: pszenicę, proso, jęczmień.

Dama z kamienia

Dzielnica zastąpiła dwa lata temu, kiedy zespół dr. Furmanka odkrył rowy, które mogły być częścią systemu najstarszych na terenie Polski neolitycznych fortyfikacji. Tegoroczne badania zasiały nieco wątpliwości. To, co do tej pory wydawało się bramą prowadzącą do osady przez system rowów labiryntu, było raczej obiektem o charakterze obrzędowym. – Nie mamy pewności co do charakteru rowów – przyznaje dr Furmanek. Być może służyły one pochówkowi zmarłych lub obrzędowi religijnym. W wykopie „bramy” znaleziono bowiem wiele „importów”, czyli wyrobów pochodzących z innych terenów, oraz ceramiczne rogi bydła. Przemawiałoby to za składaniem ofiar ze zwierząt. Niestety, w tutejszej kwaśnej glebie nie zachowały się kości. Szczątki pomogłyby w ustaleniu, czy składano ofiary ze zwierząt, czy nawet ludzi. Analiza kości pomaga



W czasie spotkania z mieszkańcami Dzielnicy archeolodzy zaprezentowali wyniki swoich badań. Obok mikroskopu stoi archeobotanik Agata Sady

PO LEWEJ: Dr Mirosław Furmanek wytycza miejsca, które będą przeszukiwane



ANDRZEJ KERNER

zych rolników

określić także wielkość stada lub rozstrzygnąć kwestię, czy osadnicy korzystali nie tylko z mięsa, ale także z mleka kóz czy krów. Z kolei brak kości ludzkich nie pozwala stwierdzić z pewnością, czy jeden z odkrytych w tym roku obiektów był grobem. Za to odkrycie – już w pierwszym dniu tegorocznych eksploracji – fragmentu glinianej figurki kobiecej sprzed około 6500 lat stało się archeologiczną sensacją. Takich figurek na terenie Polski znaleziono dotąd tylko kilka. – Ten posążek jest świadectwem agrarnego kultu płodności i obfitości, związanego również z kultem przodków – objaśnia archeolog.

Ziarnko do ziarnka

Jeszcze ważniejszym zabytkiem może się okazać zwęglone ziarno żyta. W Dzielnicy archeolodzy znaleźli kilkaset ziaren pszenicy, jęczmienia, jedno ziarno lnu i jedno żyta. To ostatnie ziarenko wyodrębniła z całego zbioru archeobotanik Agata Sady z Muzeum Śląskiego w Kato-

wicach, a jego wiek metodą datowania radiowęglowego (tzw. metoda węgla C-14) duńskie laboratorium w Aarhus określiło na przedział czasowy 3950–3800 lat przed Chr. I to jest potencjalna sensacja. To, że w neolicie, czyli młodszej



Fragment figurki kobiecej sprzed 6500 lat wzbudził niemałą sensację

epoce kamienia, uprawiano w Europie pszenicę, jęczmień i len, było już wiadomo. Ale najwcześniejsze uprawy

żyta pochodzą ze znacznie młodszej epoki brązu. Dr Furmanek zachowuje ostrożność naukowca. – Jest to bardzo ciekawe znalezisko. Ale trudno na razie mówić o uprawie. Być może to ziarno znalazło się tu przypadkiem, jako przypadkowo zasiany chwast, albo było „importem” – tłumaczy. Gdyby jednak przyszłe znaleziska potwierdziły, że rolnicy z Dzielnicy uprawiali żyto już w epoce kamienia, byłaby to duża nowość w archeologii europejskiej.

Pytania pozostają

Na dzielnickim wzgórzu i w okolicy archeolodzy długo jeszcze będą mieli co robić. To teren niezwykle bogaty w stanowiska archeologiczne. Z roku na rok wiedza rośnie, jest coraz precyzyjniejsza. Współczesne metody i przyrządy badawcze potrafią odpowiadać na kwestie, które dawniej wydawały się nie do rozstrzygnięcia. Genetyka pozwala np. określić pokrewieństwo pomiędzy badanymi osobami, przynależność do typów genetycznych, a nawet choroby genetyczne. Badając izotopy strontu i tlenu w kościach, można powiedzieć, czy np. człowiek pochowany w Dzielnicy

nie urodził się po drugiej stronie Odry (i na odwrót, oczywiście). Badania izotopów pozwalają określić nawet dietę zmarłych osób. Magnetometr daje obraz wnętrza ziemi, podobny do rentgena. Badanie pyłków roślinnych pozwala ustalić, czy w osadnictwie danego miejsca były przerwy, czy też miejsce cały czas było zasiedlone. – To, co z roku na rok odkrywamy w Dzielnicy, sugeruje, że była to osada centralna, wyjątkowa wśród wielu tutejszych osad. To jedno z najciekawszych w Europie miejsc do badania kontaktów między łowcami-zbieraczami a rolnikami. Mam nadzieję, że starczy mi życia na zbadanie tego problemu – uśmiecha się dr Mirosław Furmanek. Nie tylko czas jest problemem, ale oczywiście także pieniądze. Badania finansują Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Uniwersytet Wrocławski (wysyłając tu na praktyki studentów archeologii) oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Doktora Furmanka cieszy wielkie zainteresowanie i życzliwość mieszkańców. Na prelekcję i wystawę o wykopaliskach do sali wiejskiej w Dzielnicy przyszło około 100 osób. – To wzmacnia poczucie sensu naszej pracy – przyznaje. ■

Multimedia w opolskim muzeum

Historyczna wędrówka

Znowu Muzeum Śląska Opolskiego zadziwiło nas profesjonalizmem, rozmachem i nowatorskim potraktowaniem tematu „Opole – gród, miasto, stolica regionu”.

Piąta, po archeologicznej, malarskiej, ceramicznej i farmaceutycznej, stała, historyczna wystawa poświęcona Opolu zaskakuje dynamicznym potraktowaniem tysięcy eksponatów, oryginalnych dokumentów i pamiątek z odległej i bliższej przeszłości. Gdy cofamy się do XI wieku, wchodząc do przyziemnej sali, słyszymy odgłosy życia mieszkańców historycznego Ostrówka, śpiew ptaków, szum wiatru. W domu, zrekonstruowanym z części odkrytych podczas badań archeologicznych, podziwiamy ówczesne sprzęty i przedmioty codziennego użytku, ławy, półki, drewniane naczynia, kijanki, łuczyna. I szereg cennych drobiażgów, szpilki do włosów, kolię z półszlachetnych kamieni, glinianą grzechotkę, figurkę pieska. Wszystko z Ostrówka.

Kolejne pomieszczenia przenoszą nas w wieki trzynasty i czternasty. Widzimy murowany zamek piastowski, rozpoczęty przez księcia Kazimierza I w 1228 r., kontynuowany przez Władysława I i dokończony przez Bolesława. Na ścianach wielkie portrety Mieszka Płatoniego i jego syna Kazimierza, ojców opolskich Piastów, w gablotach biżuteria. I muzyka dworska, delikatnie brzmiąca w historycznej przestrzeni.

O roli opolskich mieszczan w rozwijającym się średniowiecznym mieście,



Zworniki sklepieniowe z XIV wieku (Orzeł Piastowski z opolskiego ratusza i głowa św. Jana Chrzciciela z kościoła „na Górcze”)

PONIŻEJ: Teatr Laboratorium 13 Rzędów Jerzego Grotowskiego powstał w Opolu

wśród których najliczniejszą i najlepiej zorganizowaną byli rzemieślnicy, mówią dokumenty, ołtarze cechowe, pieczęcie, bogata średniowieczna ikonografia, a także ich wyroby: naczynia, klucze, kłódki, zawiasy, narzędzia. Z rękodzieła przetwórczego utrzymywała się ponad połowa mieszkańców.

W kolejnym pomieszczeniu dzięki makiecie, wykonanej na podstawie sztychu Fryderyka Bernarda Wernera i jego licznych rysunków, w towarzystwie lektora zwiedzamy ulicę po ulicy, instytucje, urzędy, restauracje, kościoły, place i parki osiemnastowiecznego Opolu. Wspaniała wycieczka, peł-

na niespodzianek, odkryć i żalu, że tak wiele pięknych obiektów już nie istnieje.

Idziemy dalej, bo następne wieki opolskiej historii są nie mniej zajmujące. Z sąsiednich sal dochodzą do nas odgłosy z pól bitewnych i musztry kirasjerów regimentu pruskiego stacjonującego w Opolu. Bogaty zbiór militariów okresu od poło-

wy osiemnastego wieku do końca II wojny światowej uzupełniają dokumenty, plany, grafiki, jest nawet list króla pruskiego Fryderyka II z 1746 roku. Wiek XIX przyniósł wiele zmian, najpierw Opole staje się stolicą Rejencji Opolskiej, następnie stolicą Prowincji Górnośląskiej. Po plebiscycie w 1921 roku nadal pozostaje w Niemczech. Ta część wystawy pokazuje, jak wielkie były różnicowanie wyznaniowe, narodowościowe i językowe miasta oraz jak Opo-

le przekształcało się z rzemieślniczego w przemysłowe z nową infrastrukturą.

Dla wielu mieszkańców Opolszczyzny najciekawsza może okazać się historyczna opowieść o latach powojennych, o wędrówce towarowymi wagonami ze wschodnich i południowych Kresów do Opolu. Jest wykaz wszystkich miejscowości z obszaru II Rzeczypospolitej, z których przyjechało w latach 1945–1950 więcej niż 20 osób, są dokumenty i pamiątki z tamtych czasów. Oglądamy, jak rodziło się nowe życie, jak powstawały teatry, szkoły, instytucje i jak funkcjonowali ludzie w nowych uwarunkowaniach politycznych.



Ołtarz szafkowy cechu tkaczy, XVIII/XIX w.

Autorami scenariusza wystawy są: Elżbieta Dworzak, Witold Garbal, Elwira Holc, Ewa Matuszyk, Urszula Zajączkowska. Aranżację plastyczną wykonali Marek i Maciej Mikulscy. Kierownikiem projektu jest Joanna Wąsek.

Teresa Sienkiewicz-Miś



W prószkowskiej parafii św. Jerzego upamiętnili ks. Hugo Kwiotka

Służyć człowiekowi

Publiczne Gimnazjum w Prószkowie przyjęło imię proboszcza, którego dobrze pamiętają najstarsi mieszkańcy parafii.

Na poświęconym przez bp. Jana Kopca sztandarze szkoły wyhaftowano sentencję „Wszystko można osiągnąć wytrwałą pracą”. – Nie są to słowa ks. Hugo Kwiotka, ale doskonale oddają jego życie – podkreśla Tomasz Łabys, katecheta w Publicznym Gimnazjum w Prószkowie, które 13 września przyjęło imię proboszcza zasłużonego dla społeczności Prószkowa. – Wytrwała praca to nie tylko sumienność w wykonywaniu obowiązków, ale także kształtowanie siebie do służenia drugiemu człowiekowi – mówi Joanna Rasch, dyrektorka prószkowskiego gimnazjum. – Będziemy uczyć młodzież, że w świecie ważne są bezinteresowne wysiłki wyświadczone na rzecz bliźnich – zapewnia.

Pół wieku dla Prószkowa

Ks. Hugo Kwiotek, który urodził się w Rudyszwałdzie, a święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Jerzego Koppa we Wrocławiu, przez 52 lata był proboszczem parafii św. Jerzego w Prószkowie. – Gdy 27 listopada 1907 r. uroczyste obejmował urząd proboszcza powiedział, że w Prószkowie chciałby pozostać aż do śmierci. I tak się stało – zaznaczył ks. Andrzej Hanich, obecny proboszcz prószkowskiej parafii, przedstawiając biografię patrona szkoły. Ks. Hugo Kwiotek po śmierci ks. Ludwika Skowronka, unowocześnił napisany przez niego modlitewnik „Droga do nieba”, również napisał chorał, co przyczyniło się do upowszechnienia śpiewu w parafiach. Będąc proboszczem doprowadził m.in. do wybudowania kościoła filialnego w Przysieczy, spisania kroniki parafialnej, wyremontowania świątyni, zakupu organów, które służą parafii do dziś, a także usamodzielnienia Ligoty Prószkowskiej jako parafii. Nie ograniczał swej posługi tylko do duszpasterstwa. W czasie wojny ukrywał na plebanii obraz Matki

Boskiej Opolskiej, który szczęśliwie wrócił na swoje miejsce, gdy ks. Bolesław Kominek obejmował urząd administratora. Prószkowianie podkreślają, że ks. Hugo Kwiotek przyczynił się do utwierdzenia tożsamości lokalnej i nauki języka polskiego, a także do wybudowania dróg: z Prószkowa do Zimnic Małych oraz przez Ligotę Prószkowską do Jaškowic.

Patron, który żył wśród nas

– Jestem przekonany, że wybór jako patrona tutejszego proboszcza sprzed pół wieku nie jest zwykłą

formalnością, ale że ktoś ukazał wielkość tej postaci i jej znaczenie dla wspólnoty Prószkowa – zaznaczył bp Jan Kopiec. – Cieszy mnie, że wybraliście patrona lokalnego, z którym potraficie się utożsamić, że nie szukaliście wśród patronów największych, którzy mogą być przewodnikami całej ludzkości – z wdzięcznością podkreślał biskup. – Ks. Hugo Kwiotek zapisał się w pamięci kilku pokoleń prószkowiec jako dobry pasterz ludzkich serc i sumień – mówił ks. Andrzej Hanich, a wśród wspomnień parafian o proboszczu pojawiają się obrazy, jak częstował dzieci słodyczkami, zawsze porozmawiał, udzielił rady. – Dostałam zdjęcie, na którym mój ojciec jako ministrant służy u boku ks. Hugo Kwiotka – opowiada wzruszona



Sztandar poświęcony przez bp. Jana Kopca uroczystie przekazano społeczności szkolnej



Uczniowie przygotowali akademię poświęconą patronowi szkoły



Ks. Hugo Kwiotek został pochowany na parafialnym cmentarzu

Róża Malik, burmistrz Prószkowa. Zdjęcia, pamiątki, wspomnienia. To wszystko jest wciąż żywe i dowodzi bliskości patrona, którego młodzież chce naśladować.

Wzór także dla młodych

Uroczystości nadania szkole imienia rozpoczęła Msza św. w kościele św. Jerzego pod przewodnictwem bp. Jana Kopca, koncelebrowana m.in. przez proboszczów parafii, z których młodzież uczęszcza do gimnazjum w Prószkowie. Śpiew prowadził chór z partnerskiej szkoły Wigbertschule z Hünfeld. Biskup poświęcił ufundowany przez Radę Rodziców sztandar, który następnie przekazano społeczności szkoły. – Chcemy w naszym życiu, tak jak nasz patron, nie kierować się chęcią zysku, lecz służyć wszystkim potrzebującym pomocy – zapewniają uczniowie. W części artystycznej młodzież przedstawiła krótką inscenizację o patronie szkoły, wspominając także, iż gimnazjum wraz ze szkołą podstawową mieszczą się w budynku, który powstał w latach 1930–1931 dzięki inicjatywie ks. Kwiotka, a w późniejszych latach był rozbudowywany. – 13 września, w dniu urodzin, ks. Hugo Kwiotek zapraszał do siebie parafian, aby wspólnie z nimi świętować. Wówczas plebania była zapełniona ludźmi, co było najpiękniejszym prezentem dla proboszcza – opowiada Joanna Rasch. – Nie możemy pójść na plebanie, by złożyć życzenia ks. Kwiotkowi, ale 13 września będzie na stałe wpisany w kalendarium naszej szkoły – podkreśla.

Anna Kwaśnicka



ANNA KWASNICZKA

O uzdrowienie

W środę **29 września** w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu modlitwa o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O godz. 18.30 Msza św. w intencji uzdrowienia.

Żywy Różaniec

2 października w Winowie przy sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej odbędzie się diecezjalny dzień skupienia członków Żywego Różańca. Rozpoczęcie o godz. 9.30 w kościele. W programie: nabożeństwo eucharystyczne, konferencja pt. „Rujnuje człowieka brak czasu na modlitwę oraz brak pogłębionej modlitwy” (ks. Ryszard Wołowicz), modlitwa różańcowa, posiłek, Eucharystia (godz. 13.30). Zakończenie skupienia aktem zawierzenia Matce Bożej. Zgłoszenia przyjmują siostry szensztackie, tel. 77 474 83 81.

Siostry szkolne de Notre Dame zapraszają dziewczęta na spotkania weekendowe do klasztoru w Opolu

Dla prawników

Ks. Waldemar Przyklenk, diecezjalny duszpasterz prawników, zaprasza w sobotę **2 października** na Ogólnopolski Dzień Skupienia Prawników na Jasnej Górze. W programie: Droga Krzyżowa (godz. 9.30), Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu (godz. 11.00), wykład Macieja Hłowieckiego i czas na dyskusję w Sali Papieskiej (godz. 12.00).

U św. Anny

3 października odbędzie się na Górze św. Anny Pielgrzymka Orkiestr Kalwaryjskich i Hodowców Gołębi. Msza św. rozpocznie się o godz. 10.00. Natomiast od 8 do 10 października odbędzie się pielgrzymka Dzieci Maryi, na którą zgłoszenia grup (liczba osób

+ nazwisko pełnoletniego opiekuna) przyjmowane są w Domu Pielgrzymy (e-mail: dompielgrzymy@op.pl, tel. 77 462 53 01). Do 5 października diecezjalny duszpasterz Dzieci Maryi prosi o zgłaszanie z każdej parafii jednej mianianki, która zostanie wyróżniona dyplomem (e-mail: msobek@poczta.fm, tel. 32 415 23 86 lub 77 446 97 28).

Dla dziewcząt

Od 1 do 3 października w klasztorze sióstr szkolnych (Opole, Mały Rynek 5) odbędzie się pierwsze po wakacjach weekendowe spotkanie dla dziewcząt ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z cyklu „Z Bogiem na serio...”. Spotkanie pt. „Zło dobrem zwyciężaj”, które poprowadzą siostry wraz z ks. Krzysztofem Trembeckim, rozpocznie się o godz. 18.00 kolacją, a zakończy w niedzielę przed południem. Prosimy o zabranie śpiwora i notatnika. Zgłoszenia przyjmuje s. Adrianna (tel. 604 887 785).

Diecezjalny Dzień Przymierza

10 października w parafii Ducha Świętego w Winowie odbędzie się Diecezjalny Dzień Przymierza.

zaproszenia

W programie: Eucharystia pod przewodnictwem ks. Waldemara Musioła (godz. 10.00), posiłek, praca w grupach, Żywy Różaniec (godz. 15.00), procesja do sanktuarium i odnowienie Przymierza Miłości.

Koncert papieski

W ramach obchodów Dnia Papieskiego, **16 października** o godz. 19, na rynku w Opolu Radio Plus wraz Fundacją Dzieło Nowego Tysiąclecia zaprasza na koncert „Odwaga świętości”. Gwiazdą wieczoru będzie zespół New Life'm.

Dla studentek

Siostry Szkolne de Notre Dame z Opola zapraszają studentki, które oprócz umysłu chcą kształtować swoje serce, na cykl weekendowych spotkań pt. „Poznać siebie”. Spotkania, które odbędą się **od 22 do 24 października, od 19 do 21 listopada i od 17 do 19 grudnia** w klasztorze sióstr szkolnych w Opolu (Mały Rynek 5), poprowadzą ks. Radek Chałupniak i s. Augustyna. Zgłoszenia przyjmuje s. Augustyna, e-mail: augustynassnd@gmail.com, tel: 669 309 888. ■

Warto ją mieć

Bardzo śliczna

Reprint książeczki ks. Józefa Cytronowskiego pt. „Historia Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej w kościele Opolskim” z 1867 r. **to prawdziwy hit wydawniczy.**

■ R E K L A M A ■

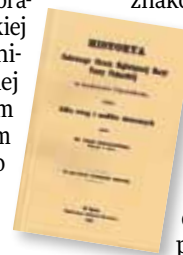


Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
 Marketing i Promocja
 tel.: 77 45 38 383

www.plus.opole.pl

Wiele osób pewnie zapuka w tych dniach do kancelarii ks. infułata Edmunda Podzielnego, katedralnego kustosa obrazu Matki Boskiej Opolskiej w celu nabycia 72-stronicowej perełki, napisanej pięknym staropolskim językiem z oryginalnym tytułem, jak zaznaczono w lidzie. Oto próbka tekstu ks. Cytronowskiego, od 1864 r. wikarego ówczesnej kolegiaty opolskiej:



„Owych czasów pierwszych była to liczba nabożnych do Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej w Opolu pielgrzymujących bardzo znakomitą i osiągnęła w niektórych latach niemal 40 tysięcy. Jeszcze teraz opowiadają nam starzy Opolanie z żywym sercu zapałem i z gorącym afektem o tych tłumach ludu nabożnego”. Ks. Cytronowski szczegółowo opisuje dzieje obrazu Matki Boskiej, także liczne uzdrowienia wiernych

i inne łaski od Pana wyproszone za pośrednictwem Bogarodzicy opolsko-piekarskiej. Wymienia wiele znakomitych i znanych osób proszących o pomoc, wśród których był król Jan Sobieski polecający swoje wojsko przed walką pod Wiedniem: „Z zapaloną gorliwością a z sercem zajętem, boć Chrześcijanom na obronę, Maryi na cześć, a Bogu na chwałę miecze poświęcili, wyruszyło 12 000 jeźdźców, a 3000 piechoty”.

Książeczka zawiera wiele modlitw kierowanych do Bogarodzicy, znanych do dzisiaj i zapomnianych. Szczegółnej uwadze polecam „Koronkę seraficzną na cześć Najświętszej Maryi Panny bardzo śliczną”.

tsm

Reprintu wydanej 1867 r. nakładem Alberta Moesera „Historii...” dokonała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu